

# GAZETA OLSZTYŃSKA

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządę jednolamowy. Wiersz reklam. 200 mk. razy 100.000.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1157 milion. mk., do Polski 30 miliard. mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 14 listopada 1923 r.

Nr. 257.

## Exkronprync w Niemczech.

Haga, 11. 11. Holenderskie biuro telegraficzne donosi, że kronprync opuścił Wieringen i udał się do Niemiec. Rząd niemiecki oświadczył kronpryncowi, że przyjazdowi jego do Niemiec nie ma przeszkody nie stoi. Wczoraj przedpołudniem kronprync na samochodzie udał się do Oels, gdzie zamieszka na swoich dobrach. W towarzystwie jego znajdował się adiutant i sługa. Urzędowo donoszą, że poseł niemiecki w Paryżu upoważniony został do oświadczenia, że rząd rzeczywiście zezwoli kronpryncowi na powrót do Niemiec.

## Hitler aresztowany.

Monachjum, 12. 11. Przywódca nacjonalistycznych socjalistów Hitler został bez oporu aresztowany. W Monachjum panuje wśród ludności wielkie wzburzenie. Na ulicach miasta pełno narodu, który zajmuje stanowisko dla puczystów przyjazne. Ludendorff znajduje się w „areszcie honorowym”. (!)

## Hanower żąda plebiscytu.

Berlin, 12. 11. Partja niemiecko-hanowerska wniosła zamierzając w tych dniach wniosek o plebiscyt w sprawie przynależności Hanoweru do Prus. Rozchodzi się o głosowanie ludności a więc zamierza odłączenia się prowincji hanowerskiej od Prus. Prasa niemiecka nacjonalistyczna naturalnie jest z tego powodu oburzona i żąda rewizji konstytucji.

## Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora”)

### Pan Worgitzki przeciw Polsce.

Znany agitator plebiscytowy pan M. Worgitzki zamieszcza w olsztyńskiej prasie niemieckiej artykuł pod tytułem „... und Polen? Zastanawia się w artykule nad „niebezpieczeństwem” grożącym rzekomo Prusom Wschodnim ze strony Polski. Chwilowo jednakże niebezpieczeństwo Prusom Wschodnim nie grozi, gdyż w Polsce są strajki i różne zwikłania polityczne. Wewnętrzne trudności Polski są tak wielkie, że nawet w razie wojny domowej w Niemczech ze strony Polski Prusom Wschodnim nie ma zagrożenia. Gdyby jednak i w naszej prowincji przyszło do wojny domowej, natenczas liczyć się trzeba z wkroczeniem wojsk polskich do Prus Wschodnich. Rząd Korfantego wstrzyma się od tej akcji, jeżeli będzie o tem przeświadczony, że Prusy Wschodnie gotowe są do obrony. Szarpiące się wewnątrz Prusy Wschodnie skusiłyby rządy p. Korfantego do akcji i uzyskania łatwej zdobyczy. Taką sposobność wrog Niemców Korfanti z pewnością wyzyskał by się starał. A więc od Niemców samych w Prusach Wschodnich zależy, czy tę sposobność Korfanti uzyska.

Artykuł p. Worgitzkiego zdaniem naszym należy przetłumaczyć i rozstać prasie w Polsce. Są w nim bowiem szczerze wyrażone „przyjazne” uczucia, które żywią hakatyści wschodnioprucy do narodu polskiego. Worgitzki jasno wykazał w artykułach błędy popełnione w Polsce, wskazuje na strajki, niezgodę, walki partyjne. „Es jauchet das deutsche Herz... w Prusach Wschodnich. U nas hakatyzm znakomicie jest poinformowany o wszystkim co się dzieje w Polsce i cierpliwie czeka... Tymczasem rodu nasz widocznie zapomnieli o wiekowej niewoli. Narodzie polski zbudź się!

### Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

W „Kurjerze Poznańskim” w artykule „Spostrzeżenia w Polsce Polaka z Prus Wschodnich” czytamy pomiędzy innymi:

Kto zna stosunki w Prusach Wschodnich między duchownymi niemieckimi, musi zdumieć wobec obojętności narodowej większej części duchowieństwa polskiego na Pomorzu. Ogrom pracy na Pomorzu zwała się i dzisiaj na barki tej nie bardzo licznej części duchowieństwa polskiego, która już za czasów pruskich z poświęceniem pracowała dla ludu polskiego. Są to prawdziwi bohaterzy pracy. „Wszędzie i zawsze jesteśmy tylko ci sami. Upadamy pod ciężarem pracy. Ręce nam opadają ze znużenia”. Tak skarzył się do mnie jeden z tych szlachetnych kapłanów. W najwyższym interesie państwa polskiego leży, ażeby tych bohaterów przy jak najwcześniej wstąpić o Pełpina, do kapituły, do seminarjum, na katedrę biskupią i... a wielkie probostwa.

Brak patriotyzmu, miłości do Polski pomiędzy ludźmi, mającymi największy wpływ na lud i... nau-

czytelami i księżmi jest zatrważający, niebezpieczny dla egzystencji państwa polskiego. Niezmiernie ważną rzeczą jest dlatego pytanie, w jaki sposób możnaby najlepiej i najprędzej usunąć fałszywe o zdolnościach narodu polskiego pojęcia, wpojone przez Prusaka. Najskuteczniej można pojęcia takie zwać przez prace historyczne i podręczniki, oparte na źródłach niemieckich. Świadczenia historyczne niemieckie, korzystne dla Polski najwięcej trafiają do przekonania ludzi wychowanych w szkołach pruskich. Kilka prac takich, opartych tylko na źródłach niemieckich umieściła „Gazeta Olsztyńska”, organ Polaków Prus Wschodnich. Prace te mają niezmierną wartość dla wychowawców ludu polskiego na Pomorzu. Gdy pewnemu nauczycielowi Polakowi na Pomorzu, twierdzącemu, że Pomorze zawdzięcza przeciw kulturę zakonowi niemieckiemu, na podstawie źródeł niemieckich zaczerpniętych z „Gazety Olsztyńskiej” twierdzenie jego zbliłem, został on przekonany i kilkakrotnie powtarzał: „Ależ dzięki nam nauczycielom do ręki taką pracę, opartą na źródłach niemieckich”.

Prace z „Gazety Olsztyńskiej” takie jak „Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?” „Apostół i zbawca Litwy”, „Gospodarka polska i niemiecka w Prusach Wschodnich, szczególnie na Warmii”, „Wuj i wychowawca Kopernika, biskup Łukasz Waczelrod” i inne powinny wyjść w oddziałach. Trzeba by każdemu inteligentnemu człowiekowi na Pomorzu wejść do rąk. Przyniosłoby to państwu polskiemu niezmiernie wiele korzyści, usuwając niechęć do Polski, zagrażającą egzystencji Polski.

### General-porucznik von Heye.

Jak już wczoraj pisaliśmy, wystąpił general-porucznik von Heye przeciw polskiej i litewskiej agitacji w Prusach Wschodnich. General-porucznik von Heye jest widocznie zaufanym przyjacielem Hindenburga. Hindenburg bowiem nadesłał mu list następującej treści: „Ich weiss meine Heimat unter Ihrem Schutz wohl geworden”.

### Smarują Mazurom gęby „mniodem”.

Pan Frederick, znany hakatysta w szczywieńskim powiecie na Mazurach, zainicjował pomoc dla biednych w powiecie. Rozchodzi się mianowicie o pomoc ludności wiejskiej dla ludności miejskiej w Szczytnie. Pan Frederick jest szlachetnym człowiekiem, a szlachetne uczucia swoje motywuje w „Ortelsburger Ztg” rzekomym faktem, że „Polak” krąży i usiłuje „im Trüben zu fischen”. Niemcy jednakże nie zginą i Prusy oraz Niemcy niezaduzgo z gruzów i zwalisk powstał w dawnej świetności. A więc pomagajcie gospodarze na wsiach i pomóżcie „landsmanom” w miastach.

Prawdopodobnie „polskie niebezpieczeństwo” serce hakatystyczne p. Fredericka poruszyło. „Mniodem gęby Mazurom smarować”, a wszystko będzie dobrze.

### Rozczarowany p. Gerlach.

Biedny pan Gerlach. Z powodu strajku drukarzy w Berlinie nie wyłaził prawdopodobnie swojej „Die Welt am Montag”. Szkoda. Pan Gerlach prawdopo-

dobnie wie już, co powiedział kanclerz Dr. Stresemann w Hali. I cóż opanie Gerlach? Kronprync już nawet przyjechał do Niemiec za przyzwoleniem rządu p. Dr. Stresemanna. Pan Dr. Stresemann udzielił również posłuchania zastępcy „Magdeburger Ztg”, z którego również jasno wynika, jakąż zdąży p. Dr. Stresemann, którego kandydaturę tak gorąco ponierał pacyfista i republikanin p. Gerlach w swojej „Die Welt am Montag”.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Posiedzenie żałobne Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Sejmu otworzył posiedzenie Sejmu następującym przemówieniem: W dn. 6. b. m. Kraków był widownią tragicznych i bolesnych wypadków. Na ulicach miasta połała się krew, padły trupy. Niezależnie od wyniku dochodzeń są dowodów, które się toczą, niezależnie od politycznych osądów tych wypadków, jeden fakt wysuwa się już dzisiaj w całej wyrazistości. Oto ofiarą wypadków padło zabitych 2 oficerów i 12 żołnierzy, ranionych 11 oficerów i 110 żołnierzy. Przelali krew swoją, pełniąc ciężarny obowiązek służby, spełniając wydany rozkaz, dając wyraz kardynalnej cnocie żołnierskiej karności i posłuchu dla rozkazu. Zabitym oficerom i żołnierzom wyrazam w imieniu Sejmu w dniu złożenia ich trumien na cmentarzu cześć, a rodzinom ich oraz rannym współczucie.

Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Następnie odczytano deklarację klubów: Wzwołania P. P. S., N. P. R. i Jedności Ludowej. „Podpisane kluby sejmowe wyrażają najgłębszy żal z powodu tragicznych ofiar, które padły w Krakowie w dn. 6. b. m. tak ze strony wojska, jako też ludności cywilnej i przesyłają wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom poległych i ranionych”.

Na tem posiedzenie na znak żałoby zamknięto. Następnie we wiołek.

#### Podróż pana Youngo do Anglii.

Warszawa. (PAT.) Dowiadujemy się, że ze względu na wzmożony ruch przedwyborczy do angielskiej izby gmin komandor Hilton Young, jak wiadomo jeden z najwybitniejszych czynnych członków angielskiej partji liberalnej, wezwany został do wyjazdu na krótki czas do Londynu.

Natychmiast po przeprowadzeniu pewnych prac politycznych, złączonych ze wspomnianymi wyborami, komandor Young powróci do Warszawy celem dalszego prowadzenia swych prac podjętych około sanacji skarbu polskiego.

#### Rezolucja Zjazdu Duchowieństwa wielkopolskiego.

W czasie Nadzwyczajnego Zjazdu Duchowieństwa w Poznaniu po zagajeniu obrad poświęcił przewodniczący ks. prałat Kłos słowo serdecznego wspomnienia poległym oficerom, szeregowcom i urzędnikom policyjnym w Krakowie, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Z łona zebranych wpłynęła rezolucja uchwalona jednomyślnie:

„Zjazd delegatów Duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz diecezji chełmińskiej, obradujący 9 listopada r. b. w Poznaniu wyraża bohaterom poległym w Krakowie w obronie ładu społecznego i państwowego, oficerom, szeregowcom i urzędnikom policji — hold i żalobę oraz najgłębsze ubolewanie, że przewrotowe żywioły skrwawily Majestat N. Rzeczypospolitej krwią serdeczną zamordowanych najlepszych synów Ojczyzny”.

Ks. prałat Stychel zwrócił się do księży z prośbą, żeby w miarę możliwości wzięli udział w nabożeństwie, które się odbędzie za dusze poległych najałuzirz we farze.

#### Wyjazd opery warszawskiej do Ameryki.

Warszawa. Bawili tu amerykańscy przedsiębiorcy teatralni, którzy zapoznali się ze stanem polskiej opery. Po powrocie do Ameryki mają oni zaproponować koncertom amerykańskim „sprowadzenie do A-

*Miloborski*

meryki warszawskiej trupy operowej, celem wystawienia „Pana Twardowskiego” i „Halki”.

### Sprawa Jaworzyny przed trybunałem haskim.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska” donosi, że trybunał haski rozpatrywać będzie sprawę Jaworzyny we wtorek lub w środę. Też polskiej broń będzie p. Mrozowski, też czeskiej profesor prawa międzynarodowego przy uniwersytecie praskim, Harimann.

### Niemcy.

#### Obawa świata przed zamętem w Niemczech.

Pogląd Ameryki o położeniu w Niemczech jest taki, że przewiduje się niebawem ogólny zamęt, jeżeli nie zacznie się czemprędziej działać w tym kierunku, aby spóźnione narady o odszkodowaniu nie stały się zbyt późne wobec wypadków w Niemczech. Amerykański sekretarz stanu Hughes domagał się z tego powodu podczas konferencji z francuskim ambasadorem i lusserandem zmiany ścieśniających projektowaną konferencję znawców zastrzeżeń francuskich, gdyż inaczej Ameryka przyłączyłaby się do utworzenia proponowanej przez Anglię, Włochy i Belgię niezależnej konferencji. Francuski ambasador zwrócił się zatem do swego rządu o dokładne określenie stanowiska Francji w sprawie konferencji.

W razie odmównego stanowiska Francji rząd amerykański domagać się będzie od kongresu udzielenia mu poważnych sum, aby mógł stanąć na czele wielkiej międzynarodowej akcji pomocy dla cierpiących głód w Niemczech. Równocześnie urządzoneby zbiórkę na rzecz głodujących w Niemczech przy czym objaśnianoby stosunki w Niemczech aby nie wypadło wcale na korzyść Francji. Francuskie kółka rządowe są atoli zdania, że dojdzie jeszcze do porozumienia, ponieważ nowe instrukcje przesłane ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie przewidują znaczne zbliżenie zapatrywań obydwóch rządów na sprawę zwolnienia komisji znawców. Urzędowe oświadczenie z Waszyngtonu zaznacza również, że nadzieje w kierunku porozumienia tego podtrzymywane są nadal. Prezydent Coolidge wyraża do całkowitej, bo Ameryka pragnie pomóc Europie. Tylko gdyby Europa odrzuciła rady Ameryki bo Ameryka nie będzie się narzucała Europie.

#### W sprawie nowej waluty niemieckiej.

Berlin. Ministerjum ogłasza, że przedsięwzięcie nie może określić stosunku marki papierowej do mk. o stałej wartości, póki druk marki papierowej nie zostanie zamieniony. Zaprowadzenie marki rentowej stanie się możliwe, jak przypuszczają, około 15 go listopada.

Ażby w tym czasie mieć dostatecznie pieniędzy na zakup żywności, rząd uchwalą, aby pobrać jeszcze raz podatek dewizowy, jak przed dwoma miesiącami aby część cukru krajowego wywieźć za granicę: aby wydać za 300 mil. złotych marek pożyczkę zła, za którą będzie można zamieniać marki papierowe. Etat państwa ma być nadto ustawiony na podstawie złota.

#### Niemcy nacjonaliści wobec położenia w Niemczech

Berlin. W rozmowie z kanclerzem przywódca nacjonalistów, Hergt, oświadczył, że nacjonaliści mają oddawna opracowany program, podług którego sprawowali by rządy, gdyby ster państwa w ręce ujęli. Na program ten zgodził się podobno szerokie kółko gospodarcze i nacjonalistyczne.

HELENA MNISZEK

64

## ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— I pan się nie boi? — spytała z podziwem.  
— Nie. Zdaje mi się, że oboje nie mamy nic do stracenia — rzekł z mocą.

— I jeszcze, upoważniam cię, jedyna, do zerwania ze mną, gdyby... gdyby tamte nadzieje ożyły. Twarz ma się skurczyła cierpieniem; oczy zaszyły ponurą mgłą. Szarpał własną duszę, ale chciał ją mieć czystą.

Lucia spuściła oczy.

— Ty jesteś szlachetny, ja zaś podła!

Objął ją ramieniem delikatnie jak dziecko, wyszeptał łagodnie, schylony nad jej jasną głową.

— Nie, ty jesteś prawą i szczerą, tylko bardzo biedną, bardzo starganą duszą.

Więć o ich zaręczynach doszła do Głębowicz w jesieni. Zgnębiła pana Macieja boleśnie, Waldemara zaś przestraszyła.

— Ona zabija się — jęknął Michorowski, łamiąc ręce nad głową.

Tego samego dnia ordynat otrzymał list od hrabiego Herbskiego z Wiednia, donoszący mu, że w Jockey-Clubie spotkał Bohdana.

Waldemar natychmiast wyjechał zagranicę.

XL.

Ostatnie piękne dni jesienne rzucały na Prater wiedeński mnóstwo rozświetlonych płam powietrznych. Dżewa okryła purpura królewska oraz chłifska barwa

## Rosja.

### Jak dygnitarze sowieccy podróżują.

Według danych tajnego sprawozdania z ostatniej podróży Bucharina i Radka do Zachodniej Europy każdy z nich otrzymywał po 30 funtów szter. djet dziennych (około 250 mil. mkp.) na osobiste wydatki. Prócz tego polityczni ci podróżni wydali na samą propagandę komunistyczną z górą 9 milionów rubli w złocie.

## Francja.

### Francja a możliwość zamachu stanu w Niemczech.

Paryż. „Temps”, omawiając w artykule wstępnym, położenie w Niemczech, oświadcza, że rząd francuski nie może pozostać obojętny, wobec dokonywanego się zamachu stanu w Niemczech. Organizacje nacjonalistyczne i wojskowe niemieckie oświadczyły jasno, iż ich ostatecznym celem jest obalenie Traktatu Wersalskiego i przygotowanie wojny odwetowej przeciwko Francji. Z chwilą, kiedy ci ludzie zdobędą władzę w większej części Niemiec, wówczas Francja znajdzie się w stanie obrony koniecznej. Wszystkie państwa, sąsiadujące z Niemcami, które zostały na mocy Traktatu Wersalskiego utworzone albo powiększone, będą przez Niemcy zagrożone. Rząd francuski nie ściera, aby w Niemczech doszedł do władzy rząd wbrew konstytucji, dyktatorski, opierający się na wojsku. Francja musi natychmiast myśleć o swoim bezpieczeństwie i nie pozostawić zresztą Niemcy w niepewności co do swoich zamiarów.

### Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską”!

## KRONIKA.

Olsztyn, 13 listopada 1923

Kalendarz na środę: Serafina.

Wschód słońca o godz. 7.13; zachód o g. 4.20

\* Olsztyn. Rada miejska uchwaliła magistratowi na posiedzeniu w piątek 26. X. rb. większością głosów wotum niezaufania i to z powodu polityki personalnej magistratu, którą magistrat uprawiał, ustanawiając bez wiedzy radnych dr. Foethkego z Królewcą dyrektorem gimnazjum Kopernika. Wotum niezaufania uchwalono 20 głosami przeciw 7, 2 centrowców wstrzymało się od głosowania. Za wotum niezaufania głosowało 13 centrowców, 5 socjalistów, 1 Polak i 1 urzędnik. Po głosowaniu opuścili zastępcy magistratu salę posiedzeń a po ostrym starciu pomiędzy radnymi Maczejem (soc) a dr. Lotzinem (part. a gospodarca) opuścili wśród wielkiej burzy adiutanci magistratu (nacjonaliści) salę posiedzeń. Do dalszych obrad pozostali centrowcy, socjaliści, Polak i partia urzędników. Lecz ponieważ do dwóch punktów nie było podkładek od magistratu, więc radni powzięli uchwałę aby magistrat pisemnie zawiązał do udziału w obradach. Po półgodzinnej przerwie zasiedli radni do dalszych obrad. Tymczasem nadesza odpowiedź magistratu, który oświadcza, iż nie jest w możności na wezwanie radnych wysłać zastępców na posiedzenie, gdyż rada miejska codopiero

gorąco żółta. Jeszcze szaty kolorowe otulały grube korony drzew, a różnorodność ich pociągała oczy.

Park kipiał życiem. Używano resztek pogody. Powozy prywatne, zaprzęgi dworskie, częstokroć niby kosze, łogate w kwiaty pięknych kobiet, lśniły swem przepychem w przepychu słonecznym. Aleje dla jeźdźców gęsto zdobiły zręczne amazonki, otoczone sportsmenami pierwszej wody. Szyk wiedeński rozlał się tu szeroką, bujną falą, oślepił swą świetnością, łagodnie pieścił umiłowanie piękna, budził wytworność.

Wśród grona jeźdźców mała cokolwiek, ale nie znał Bohdan Michorowski. Jeździł na ślicznej klaczy angielskiej, pochodzącej ze stajen hrabiego Elemery Szötenyi, Węgry, byłego partnera ordynata Michorowskiego z zabaw klubowych. Teraz towarzyszył Bodziowi.

Hrabia Elemer, śniady brunet, wrzący temperamentem, młodszy od ordynata i również kawaler, wciągał Bohdana w niebezpieczne dla niego kółka hulackie. Zabrał go do Wiednia z majątku swego, który Bodzio zwiedzał, i trzymał młodzieńczo, w ciągłym podnieceniu nerwów.

Bohdan zanurzył się w rozkosznej kąpieli życia stałego, już trochę zasnutego w jego pamięci. Człui za plecami obowiązek szepczący mu rą, ale uśmiał, że ich nie słyszy. Jedynie, co go kłóło aż do utraty zmysłów, to obawa pożyczki. Lękał się stracić te pieniądze, które posiadał, drżał na myśl przegrania grubszej sumy, i ciągniony przez Szötenyiego, siadał do stolika z miną miliardera, ale z duszą pełną strachu. Trzymał się jednak na wodzy i bronił, jak umiał swej kieszeni. Chwilami, gdy niebezpieczeństwo już, już zagładało do niej, Bodzio w naglej rozpacz pragnął trzęsienia ziemi albo pożaru, byle tylko móżdżek zemknął z tego piekielnego klubu. Kiedy raz przeczul, że będzie musiał dostawić grubszą stawkę, uległ zwykłej szczerości i rzekł do Elemery — tonem opryskliwym:

— Hrabia myśli pewno, że każdy Michorowski jest Rothschildem i może złotem pokrywać dachy. Ja

uchwiliła magistratowi wotum niezaufania i że magistrat w myśl § 38 prawa miejskiego zrzeka się współpracy z radą miejską i zastępców swych nie wysła. Podpis: Zülch. Na to rada miejska odpowiedziała, iż ubolewa nad tem, że magistrat, mając tak ważne sprawy do załatwienia, na wezwanie rady miejskiej się nie stawil i uchwiliła zwrócić się z zażaleniem do rady nadzorczej. Boettcher, radny miejski w Olsztynie.

— W Berlinie strejkują drukarze i nawet pieniędzy nie drukują. Co to będzie, gdy papierowych pieniędzy zabraknie? W przyszłym tygodniu ma się dać odczuć brak pieniędzy papierowych. Jest już źle, a będzie jeszcze gorzej.

— General von Seeckt zakazał wszelkich strejków. Pisma niemieckie publikują odnośne rozporządzenie.

— Trumna kosztuje dziś 65 marek złotych, a więc około 10 biljonów marek papierowych. Nawet śmierć jest straszną drogą.

— Poczta w komunikatach do prasy wyraża życzenie, ażeby publiczność przy płaceniu przy okienkach nie przynosiła banknotów mniejszej wartości, gdyż przez to przy liczeniu powstaje zmuza czasu.

— W Polsce kosztuje chleb 75 000 marek polskich, a u nas 150 miliardów marek czyli niemal pół miliona marek polskich. Jest to zdaje się wielka różnica.

— Nowy banknot niemiecki z nadrukiem. Z powodu wielkiego braku środków obiegowych, wywołanego ogromnym spadkiem niemieckich pieniędzy papierowych, niemiecki Bank Rzeszy po drugi raz widział się zmuszonym puścić w obieg banknot, który w nadruku podaje znacznie wyższą wartość, niż w pierwotnym tekście podano. Tym razem rozchodzi się o banknot na 5000 marek z datą 15 marca 1923 r. dotąd nie wypuszczony, który po zopatrzeniu nadrukiem zamieniono na banknot opiewający na 500 miliardów marek niemieckich.

— Nowa podwyższona taryfa telegraficzna i telefoniczna. Z dniem 5 go listopada 1923 r. weszła w życie także nowa podwyższona taryfa telegraficzna i telefoniczna. Według tej taryfy wynosi opłata n. p.: 1) za telegramy: w ruchu miejscowym opłata podstawowa 12 miliardów marek, pozatem od każdego wyrazu 6 miliardów marek; 2) za rozmowy telefoniczne trzyminutowe na odległość do 5 km. 7 1/2 miliona marek, ponad 5 do 15 km. 15 miliardów marek, ponad 15 do 25 km. 22 1/2 miliona marek, ponad 25 do 50 km. 55 miliardów marek, ponad 50 do 100 km. 67 1/2 miliona marek, za każde dalsze rozpoczęcie 100 km. 22 1/2 miliona marek więcej. Za rozmowy pilne pobiera się należytość potrójną.

\* Purda. Odbyło się tutaj w niedzielę zebranie Towarzystwa Ludowego. Udział był tak liczny, że w pokoju, w którym się zebranie odbyło, niemożliwym było przejść z jednego końca na drugi. Nawet znajdujące się obok pokoju dwa korytarze były przepełnione. Młodzież, której było bardzo wiele, śpiewała już przed zebraniem pieśni polskie. Krótko po godz. 2 giej przybył gość z Olsztyna, którego zebrani powitali gromkimi „Niech żyje”. Przemawiał on o na temat obecnego położenia Polaków w Niemczech, wyliczał postępy, któreśmy w ostatnim czasie zrobili i wskazał na środki, za pomocą których możemy postępować i wzmacniać się pod względem narodowym. Po zebraniu, gdy starsi odeszli do domów, młodzież jeszcze długo śpiewała pieśni polskie. Tęba podkreślić ten fakt, że Towarzystwo Ludowe w Purdzie najlepiej się rozwija ze wszystkich Tow. Ludowych na Warmji.

jestem z tych miedzianych Michorowskich, i radzę wam, dajcie mi spokój, bo będzie kłopot, jak się udławię temi kartami.

— Och! Głębowicze to krezusowa fortuna! Nie ma obawy — wniosłowi jakiś paniczek galicyjski, przerobiony na wiedeńskiego barona.

Bodzio się rozgniewał.

— Ja mam takie same prawo do fortuny głębowickiej, jak do hiszpańskiego tronu. Nawet gdybym zaczął bardzo szperać, to kto wie? mozębym zostać kandydatem do korony Bourbonów, ale do eksploatawania kasy głębowickiej nie mogę mieć pretensji.

Od tej pory przestał grać.

Hrabia Elemer, ujęty jego szczerością, nie nalegał. W inny sposób zabawiał umysł młodzieńca. Wprowadzał go do salonów arystokratycznych i do ukraszonych buduarów sezonowych piękności. Anny nicejskiej Bodzio nie spotkał, ale zawarł parę innych, równie ryzykownych, znajomości. Jeździąc w Praterze, Szötenyi wskazywał mu oczyma pierwszorzędnę me teori półświatka i damy wysokich sfer. Bohdan, zależnie od humoru, albo gapił się, albo ziewał, objawiając tę czynność lekkim krzywieniem nosa.

Ujrzał raz w powozie dworskim młodą osobę w ciemnym kostjumie i w dużym czarnym kapeluszu. Zrobiła na nim dziwnie mile wrażenie; przypomniała dobre chwile, ściśle spojone z Głębowiczami.

— Ach tak, Lucia! Bajecznie do Luci podobna — rzekł głośno z uśmiechem.

Wskazał powóz Szötenyiemu, pytając, kto w nim jedzie.

— Arcyksiężniczka Marija Beatrycza — odrzekł hrabia.

— Jaka ona śliczna!

Elemer się uśmiechnął.

— Aż śliczna?! To zawiłe. Jest przystojną i bardzo wdzięczną. Zawsze poważna, trochę posągowa. Bodzio się pomyślił. Wreszcie rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rok 2240.

Menier, autor z XVIII wieku napisał swego czasu bardzo ciekawą książkę p. t.: »Rok 2240«. Wiele z dziwów przepowiedzanych przez niego, już się sprawdziło.

Mniej znane są ciekawe szczegóły, jakie podaje Ludwik Desnoyers o Paryżu w przyszłości w pracy p. t.: »Sen«, którą włączył później do zabawnych »Przygod Roberta — Roberta«.

Opisuje on, że Luwr już jest ukończony, szerokie bulwary bieżą z różnych stron Paryża, kolejki żelazne przeryniają miasto, a Sekwana stała się portem morskim, dzięki kolosalnym pracom.

Jego bohater jeździ »fiakrem bez koni, poruszającym się mechanicznie za pomocą siły elektrycznej«. Następnie »omnibus parowy«, mogący pomieścić wygodnie 50 osób, odwozi ich z nadzwyczajną szybkością do środka miasta.

Tutaj widzą podróżnych, wysiadających ze statku powietrznego, przybyłego z Nowego Jorku i dowiadują się, że podobne statki utrzymują bezustanku komunikację z całym światem i że można się dostać do Chin drogą powietrzną również łatwo, jak do Wersalu mechanicznym fiakrem.

Naturalnie poważni ludzie z r. 1832 śmieli się z konceptów współpracownika wesołego pisemka »Charivari«.

## Świątynia Rethry.

Historja polaci kraju, leżącej po wschodniej stronie Elby, wspomina często o mającej się znajdować pogańskiej świątyni, poświęconej słowiańskiemu bogu Radogostowi.

Świątynia nosi miano Rethry. Wspomina o niej, jako zbudowanej przez biskupa Burharda z Halberstadu, historja arcybiskupstwa hamburskiego (Gosta pontificia in Hammemburgensium). Szukano jej w kilku częściach tej prowincji, lecz napróżno.

Niedawno udało się prof. dr. Schückhardtowi odszukać ową świątynię w pobliżu miasteczka Feldberg w Meklenburg—Strelitz. Szczęśliwemu badaczowi udało się również znaleźć świątynię »Swentowita na Rugii«.

Obecnie świątynia Rethry jest zupełnie odkopana i podobno przewyższa wymiarami wszystkie dotychczas znane świątynie słowiańskie. — Fronton świątyni zwrócony jest ku wschodowi, (zapewne, by pierwsze promienie wschodzącego słońca padały wprost na bóstwo).

Nie znaleziono natomiast podmurowania dla posagu Radogosta, jakie zwykły posiadać większości świątyń. Można przypuszczać, iż posąg właściwy był w środku świątyni na ubitej ziemi. Wiadomo, że Radogost był bóstwem wielbionym przez słowiański szereg Połabów, którzy w owym czasie zamieszkiwali Mielandburg. Świątynia była niezamieszkana. Wyroby ceramiczne znalezione w przedśionku pochodzą z XI w. Promienie chrześcijaństwa twórcze w innej dziedzinie, oddziaływały na świątynię burząco.

A. Mickiewicz.

## Wilija.

Wilija, naszych strumieni rodzica,  
Dno ma złociste i niebieskie lica,  
Piękna Litwinka, co jej czerpa wody,  
Czystsze ma serce, śliczniejsze jagody.

Wilija w milej kowieńskiej dolinie  
Śród tulipanów i narcyzów płynie;  
U nóg Litwinki kwiat naszych młodzianów  
Od róż kraśniejszy i od tulipanów.

Wilija gardzi doliny kwiatami,  
Bo szuka Niemna swego oblubieńca;  
Litwince nudno między Litwinami,  
Bo ukochała cudzego młodzieńca.

Niemna w gwałtowne pochwyci ramiona,  
Niesie ns skały i dzikie przestworza,  
Tuli kochankę do zimnego łona,  
I giną razem w głębokościach morza.

I ciebie równie przychodzień oddali  
Z ojczystych dolin, o Litwinko biedna!  
I ty utoniesz w zapomnienia fali,  
Ale smutniejsza, ale sama jedna.

Serce i potok ostrzegać daremnie,  
Dziewica kocha i Wilija bieżę;  
Wilija znikła w ukochanym Niemnie,  
Dziewica płacze w pustelniczey wieży.

## Rozmaitości.

### Ateistyczny teatr w Rosji.

Ze specjalnych funduszy propagandowych rząd sowiecki wyasygnował znaczne kredyty na uruchomienie w Moskwie antyreligijnego teatru. Teatr ten pod nazwą »Ateista« w najbliższych dniach zostanie otwarty inauguracyjnym przedstawieniem dramatu Majakowskiego p. t. »Obrzędy«.

### Amerykański pojedynek.

Dzikie czasy Teksasu z powieści Mayne Relda przypominają pojedynek, o którym donoszą z Nowego Jorku do londyńskiego »Timesa«.

Dwaj wybitni obywatele powiatu Freestone w stanie Teksas: Norwood Huckaby i Charles A. Wil-

liams, postanowili rozstrzygnąć zatarg, co do którego nie mogli się pogodzić, pojedyńkiem śmiertelnym.

W tym celu, po zapadnięciu ciemności, udali się do pustej szopy i tam, podawszy sobie lewe ręce, strzelali do siebie na ich odległość z rewolwerów. Oczywiście obaj padli trupem.

Świadcami tego strasznego pojedynku byli: syn Willamsa i jeden z sąsiadów.

### Nowe rekordy amerykańskie.

Sława rekordów tancerskich nie daje widocznie spać żadnym stworzenia nowych, dziwacznych rekordów, amerykańkom.

Bo oto z Montrealu (w Kanadzie) donoszą o pewnym jegomościu, mocnym w nogach, który zdobył rekord piechura, spacerując po ulicach miasta w ciągu 42 godzin, zasnął przytem i szedł dalej śpiąc, dopóki nie upadł.

Aby zaś podtrzymać sławę Chicago, jako miasta rekordów, niejaki mr. Kibane, stanąwszy do konkursu gwizdziarskiego, gwizdał w ciągu 18 godzin i 30 minut, zdobywając w ten sposób, bezwątpienia, rekord światowy w gwizdaniu.

Bardziej sportowym niewątpliwie jest rekord, osiągnięty przez dziewiętnastoletniego bilardzistę meksykańskiego, Ludwika M. Franco, zwycięzcy w konkursie bilardowym, urządzonym niedawno w Meksyku.

Obiecujący ten młodzieniec grał w przeciągu 57 godzin i 40 minut bez przerwy, osiągnąwszy w tym czasie 5,500 punktów, gdy tymczasem najpoważniejszy jego współzawodnik, dotychczasowy meksykański mistrz bilardowy, Rudolf Flores, wytrwał przy bilar dzie tylko 52 godziny 30 minut, osiągnąwszy w tym czasie 2,500 punktów.

### Udekorowany koń.

Atrakcją zabawy, urządzonej w tych dniach w Londynie na cele dobroczynne, był »Grüger«, dzielny koń, należący do jednego z oddziałów armii angielskiej.

»Grüger« uczestniczył w bitwie pod Marną, a potem był w bitwach pod Ypres, Loos, Cambrai, Arras i Amiens, wreszcie kroczył w pierwszych szeregach podczas marszu zwycięskiego w 1918 roku.

Za wszystko to udekorowano go medalem zwycięstwa.

### Szklany pomnik Szekspira.

Rzeźbiarz włoski, Mario Petrucci, wykonał model pomnika Szekspira, który ma być ustawiony w londyńskim Hyde Parku.

Pomnik przedstawia idealną postać kobiecą, patrzącą na czaszkę ludzką, spoczywającą na czworobocznej podstawie. Na wszystkich czterech bokach podstawy biegnie napis, stanowiący cytata z Hamleta: »We are such stuff as dreams are made of« (Jesteśmy takim samym materiałem, z jakiego tworzą się sny).

Ponieważ Petrucci zamierza, że względu na klimat londyński, wykonać pomnik ten ze szkła, udał się więc niedawno do słynnej fabryki wyrobów szklanych w Murano, pod Wenecją, dla dokonania prób odlewu. Próby te wypadły doskonale, wobec czego wkrótce stanie w parku londyńskim pierwszy szklany pomnik ku czci wielkiego dramaturga.

### Książka o Polsce w przekładzie chińskim.

W związku z przyjazdem do Warszawy na wiosnę r. b. amerykańskiej misji ekonomicznej M. S. »Zagr. wydało w języku angielskim broszurę, o stanie ekonomicznym polskim.

Obecnie towarzystwo agenturowe »Polabyt« pracująca w Harbinie, zwróciło się za pośrednictwem Izby Handlowej w Nowym Jorku z prośbą, o pozwolecie na przetłumaczenie powyższej broszury na język chiński. W ostatnich bowiem czasach przemysł i handel chiński okazuje wielkie zainteresowanie rynkiem polskim.

### Jak się pisze i co znaczy milion, bilion, trylion itd.

Miljon pisze się: jedynek i 6 zer (nulów) i znaczy tysiąc tysięcy.

Bilion pisze się: jedynek i 2 razy 6=18 zer i znaczy trylion milionów.

Trylion pisze się: jedynek i 3 razy 6=18 zer i znaczy miljon bilionów.

Kwadrilion pisze się: jedynek i 4 razy 6=24 zer i znaczy miljon trylionów.

Kwintylion pisze się: jedynek i 5 razy 6=30 zer i znaczy miljon kwadrilionów.

Miljard znaczy tysiąc milionów i ma dziewięć zer.

Podane wyjaśnienia powinny na parę tygodni wystarczyć. W razie potrzeby podamy dalsze informacje.

B

## Przemysł i handel.

Dolar 12. XI.: 628,425,000,000 mk.

Złota marka 10. XI.: 150 miliardów.

1 marka polska = 380 000 mk. niem.

### Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 12 listopada. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 kig. loco stacja markach złotych: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 0,80—1,10, słoma owsiana i jęczmienna prasowana i wiązana drutem 0,70—0,90, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 0,60—0,70, słoma żytnia długa, wiązana — — — — —, luzna i wiązana słomapięta — — — — —, siewka 1,90, siano 0,80—0,90, siano dobre 1,10—1,2.

Urzędowe notowania (za 100 kig w mk. złotych): Pszenica 17,0—17,5 mk. zł., żyto 16,5—16,7, jęczmień

ozimymy — — — — —, jary 16,3—16,8, owies 15,8—16,0 kukurydza loco Berlin — — — — — mk. zł. Za 100 kig.: mąka pszen. 30,00—32,00, mąka żyt. 29,0—32,00 mk. złotych. Za 100 kig.: ośpa pszenna 8,0— — — — —, ośpa żytnia 8,0— — — — — miliard., rzepak — — — — —, siemię lniane — — — — —, groch Wiktorja 43—52 mk. zł., groch spoż. mały 33—36, groch pastewny — — — — —, peluszk — — — — —, hób polny — — — — —, wyka — — — — —, lubin niebieski — — — — —, lubin żółty — — — — —, seradela — — — — —, makuch rzepakowy —14,00— mk., makuch lniany — — — — —, wyfłoki suche — — — — —, wyfłoki cukrowe — — — — —, melasa torfowa — — — — —, płatki ziemniaczane 9,4—9,5

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 12. listopada. Dowóz: 1 wag. żyta, 2 wag. pszenicy, 2 wag. jęczmienia, 2 wag. in. prod. Notowano (w biljonach mk.): żyto —, —2,3, o wies 2,0—2,3, jęczmień 2,4, pszenica 2,5.

### Przyływ dolarów do Polski.

Departament handlowy Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej przeprowadza w roku bieżącym bardzo szczegółowe badania w sprawie przekazów, wysyłanych ze Stanów Zjednoczonych do różnych krajów przez emigrantów, z tych krajów pochodzących. Z badań tych wynika, że Polska otrzymuje od czasu ukończenia wojny światowej około 55 milionów dolarów rocznie.

**Rodzice! uczyć dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!**

## Kącik humorystyczny.

### Skutki jakania.

— Panno Pelagio pa... pa... panią ko...  
— Pan będziesz łaskaw oświadczyć to moim rodzicom. Mamo, pan Karol mi się oświadcza.  
— A... ale p... paniąko...  
— Niech wam Pan Bóg błogosławi! Mężusiu chodź no tu do nas...  
— Jakżem szczęśliwy, Karolu, mój przyszły zięciu...  
— Papu błogosławi!  
— A... ale j... ja mówię, że p... panią ko... koło... do... doróżki obryzgało.

### W księgarni.

— Proszę o »Wierność kobiet«  
— Zupełnie wyczerpane.  
— A »Cnota mężczyzny«?  
— Jest, ale bardzo uszkodzona.

## Ruch towarzystw.

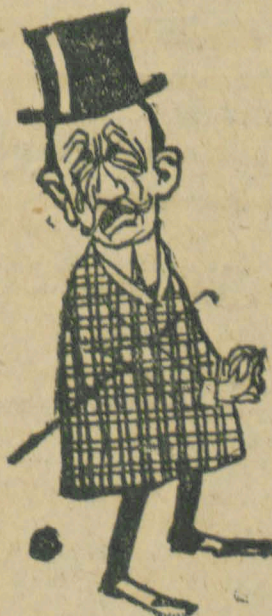
Sztum. W czwartek d. 22. bm. o 2 ej po poł. odbędzie się w Sztumie w lokalu pana Wernera zjazd delegatów kółek rolniczych. Każde kółko musi być reprezentowane przez swych delegatów, wszyscy członkowie kółek i goście są mile widziani. Po ukończeniu obrad zjazdu odbędzie się zebranie związku pracodawców, na które zaprasza

K. Domlnirski prezes i wiceprezes związku pracodawców.

— Zebranie Kółka roln. na Sztum i okolice odbędzie się w niedzielę po głównym nabożeństwie dnia 18 listopada w lokalu p. Bloka.

Przybycie wszystkich członków jest koniecznym. O zjednanie nam nowych członków prosi Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna



### Biedni Wschodnioprusacy.

Wir haben noch eine Kette mehr zu schleppen als das übrige Deutschland, und dass ist der Korridor. Darum haben wir uns daran gewöhnen müssen, allen politischen Gedanken stets die gleiche Frage anzuhängen: und Polen? Was haben wir in diesem Falle von Polen zu erwarten?

M. Worgitzki.

## Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

Poszukuje się od zaraz **do posług biurowych dziewczynki**

za dobrem wynagrodzeniem

Wicekonsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

## Baczność gospodarze!

Wszelkie produkty rolnicze, jak: **pszenicę, żyto, owies, jęczmień, kartofle, owczą wełnę itd.** zamieniam na podstawie złotej marki na **materiały męskie i damskie, garderobę damską i męską, bieliznę, towary krótkie, franki, chodniki i obrusy.**

W. Muleczyński, Wartembork  
Telefon 41. Markt 94.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Wiązarki

(bamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600	0/0
" " półrocznem	500	0/0
" " kwartalnem	400	0/0
" " dziennem	180	0/0

Zarząd.

Steffen. Małewski. Żurawski.

## RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

## Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

## Zeitungsreklamation.

Nr. \_\_\_\_\_ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben, (Imię i nazwisko)

Miejscowość:

(Ulica i nr.)

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Serafiński

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Piętna, Olsztyn

\*\*\*

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Piętna, Olsztyn.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\* \*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocyjnej następujące rzeczy:

\*\* \*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* takt zeszyty szkolne \* białe \* pióra \* pluszewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \* koronki papierowe \* papier krepowy \* papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i niem. \* pocztówki \* karty do grania \* powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najcenniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znaczenie zniżonych cenach. \* \*